

20 marca 2014. Komentarz ojca Jacka Salija

(Jr 17,5-10) To mówi Pan Bóg: Przeklęty mąż, który pokłada nadzieję w człowieku i który w ciełe upatruje swą siłę, a od Pana odwraca swe serce. Jest on podobny do dzikiego krzaka na stepie, nie dostrzega, gdy przychodzi szczęście; wybiera miejsca spalone na pustyni, ziemię słoń i bezludną. Błogosławiony mąż, który pokłada ufność w Panu, i Pan jest jego nadzieją. Jest on podobny do drzewa zasadzonego nad wodą, co swe korzenie puszcza ku strumieniowi; nie obawia się, skoro przyjdzie upał, bo utrzyma zielone liście; także w roku posuchy nie doznaje niepokoju i nie przestaje wydawać owoców. Serce jest zdradliwsze niż wszystko inne i niepoprawne - któż je zgłębi? Ja, Pan, badam serce i doświadczam nerki, bym mógł każdemu oddać stosownie do jego postępowania, według owoców jego uczynków.

(Jr 17,5-10)

To mówi Pan Bóg: Przeklęty mąż, który pokłada nadzieję w człowieku i który w ciełe upatruje swą siłę, a od Pana odwraca swe serce. Jest on podobny do dzikiego krzaka na stepie, nie dostrzega, gdy przychodzi szczęście; wybiera miejsca spalone na pustyni, ziemię słoń i bezludną. Błogosławiony mąż, który pokłada ufność w Panu, i Pan jest jego nadzieją. Jest on podobny do drzewa zasadzonego nad wodą, co swe korzenie puszcza ku strumieniowi; nie obawia się, skoro przyjdzie upał, bo utrzyma zielone liście; także w roku posuchy nie doznaje niepokoju i nie przestaje wydawać owoców. Serce jest zdradliwsze niż wszystko inne i niepoprawne - któż je zgłębi? Ja, Pan, badam serce i doświadczam nerki, bym mógł każdemu oddać stosownie do jego postępowania, według owoców jego uczynków.

(Ps 1,1-4.6)

REFREN: Błogosławiony, kto zaufał Panu

Błogosławiony człowiek, który nie idzie za radą występnych,
nie wchodzi na drogę grzeszników
i nie zasiada w gronie szyderców,
lecz w prawie Pańskim upodobał sobie
i rozmyśla nad nim dniem i nocą.

On jest jak drzewo zasadzone nad płynącą wodą,
które wydaje owoc w swoim czasie,
liście jego nie więdną,
a wszystko, co czyni, jest udane.

Co innego grzesznicy:
są jak plewa, którą wiatr rozmiata.
Albowiem znana jest Panu droga sprawiedliwych,
a droga występnych zaginie.

(Łk 8,15)

Błogosławieni, którzy w sercu dobrym i szlachetnym zatrzymują słowo Boże i
wyda ją owoc przez swoją wytrwałość.

(Łk 16,19-31)

Jezus powiedział do faruzeuszów: Żył pewien człowiek bogaty, który ubierał
się w purpurę i bisior i dzień w dzień świetnie się bawił. U bramy jego pałacu
leżał żebrak okryty wrzodami, imieniem Łazarz. Pragnął on nasycić się

odpadkami ze stołu bogacza; nadto i psy przychodziły i lizały jego wrzody. Umarł żebrak, i aniołowie zanieśli go na łono Abrahama. Umarł także bogacz i został pogrzebany. Gdy w Otchłani, pogrążony w mękach, podniósł oczy, ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie. I zawołał: Ojcze Abrahamie, ulituj się nade mną i poślij Łazarza; niech koniec swego palca umoczy w wodzie i ochłodzi mój język, bo strasznie cierpię w tym płomieniu. Lecz Abraham odrzekł: Wspomnij, synu, że za życia otrzymałeś swoje dobra, a Łazarz przeciwnie, niedolę; teraz on tu doznaje pociechy, a ty męki cierpisz. A prócz tego między nami a wami zionie ogromna przepaść, tak że nikt, choćby chciał, stąd do was przejść nie może ani stamtąd do nas się przedostać. Tamten rzekł: Proszę cię więc, ojcze, poślij go do domu mojego ojca. Mam bowiem pięciu braci: niech ich przestrzeże, żeby i oni nie przyszli na to miejsce męki. Lecz Abraham odparł: Mają Mojżesza i Proroków, niechże ich słuchają. Nie, ojcze Abrahamie - odrzekł tamten - lecz gdyby kto z umarłych poszedł do nich, to się nawrócą. Odpowiedział mu: Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby kto z umarłych powstał, nie uwierzą.

Komentarz

Bogacz zgrzeszył "jedynie" tym, że przechodził obojętnie obok tego biedaka i nawet psom dał się prześcignąć w litości wobec Łazarza. Wielki to grzech - nigdy nie przyczynić się do zmniejszenia biedy wokół siebie, mimo że ma się po temu możliwości.

Ewangelia podaje tylko imię tego żebraka, bogacz występuje w niej jako bezimienny. Zazwyczaj jest odwrotnie: imiona wielkich tego świata są wszystkim znane, anonimowość to los ludzi ubogich. Jednak Bóg zna całą prawdę o każdym z nas, dlatego Jego sądy o nas różnią się, nieraz radykalnie, od sądów ludzkich.

Co znaczą te słowa Pana Jezusa, że ci, którzy nie słuchają słowa Bożego, nie uwierzą, choćby przyszedł ich upominać ktoś z umarłych? Bo uwierzyć to coś więcej niż uznać, że to a to jest prawdą. Uwierzyć to znaczy otworzyć swoje serce na miłość i siebie samego zawierzyć Bogu, to dzięki temu zawierzeniu wypełnić przykazania, z których

najważniejsze jest przykazanie miłości. Otóż miłości nie da się czynić ze strachem. Kto gardzi miłością, nie zmieniłby swego serca nawet pod wpływem spotkania z którymś z umarłych.

o. Jacek Salij